

KATOLIK.

PISMO POŚWIĘCONE NAUCE, PRZEMYSŁOWI, ZABAWIE, POLITYCE.

Wychodzi we Wtorek i Piątek.

Odpowiedzialny redaktor: W. Jasik w Mikołowie.

Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać, to poznawać prawdę. (Treść słów Papieża PIUS IX. LEON XIII.)

Przedpłata na pocztach ćwierćrocznie I Mrk. W Austrii 70 cent. | Za ogłoszenia płaci się po 20 fen. od miejsca wiersza petytowego.

Potrzebne nam do życia: miłość, wiara, praca, nauka, oszczędność, trzeźwość, stowaryszenie.

Nr. 10

Mikołów, dnia 4. Lutego 1881.

Rocznik XIV.

Ze Sejmu.

Minister p. Puttkammer odpowiada: skoro wniosek zapowiedziano, badałem sprawę pilnie. Jest to ten sam wniosek, który stawiano już pół roku temu. Nie widzę, aby podano nowe powody dla czego się na nowo stawia te życzenia. Gazety są przeciwnie temu, niewiem co posłowie powiedzą. Rząd już dawniej wypowiedział swe zdanie. Co do parafij osieroconych i biedy religijnej to jeszcze tak źle nie jest, prawo lipcowe o pomocy sąsiednich księży pomogło. Pan Windhorst cokolwiek za czarno rzecz przedstawia. Przynaję, że stosunki są smutne, lecz przez to katolicy nie nie zyskają nigdy, jeżeli ciągle przeciw prawom będą występowali i przeciw rządowi. Na podstawie ustaw lipcowych można się porozumieć.

Posel Bennigsen występuje, (naczelnik liberalistów: dobrze minister zrobił, że długo nie odpowiadał Windhorstowi. Kościół katolicki prowadzi zaciętą walkę przeciw państwu, a posłowie z centrum podburzają lud, kościół katolicki chce walki, a ponieważ lud katolicki uspokoił się po prawie lipcowym, dla tego posłowie z centrum chcą go znowu pobudzić do walki. Rząd nie może zgodzić się na wniosek, bo toby znaczyło znieść prawa majowe. Rząd nie może się nigdy zgodzić na warunki stawiane przez kościół. Rząd nie może poddać się kościołowi, ponieważ by zginął. Gdyby teraz zniesiono prawa majowe, to za kilka lat kościółby się tak rozszalał, iżby państwo musiało się bronić przed nim, od swej zagłady zupełnej. Rzym, kościół od samego początku nieprzyjacielem nowego cesarstwa niemieckiego, ponieważ założono protestanckie cesarstwo. W nienawiści do protestanckiego cesarstwa źródło walki. Im silniejsze będzie to cesarstwo, tym prędzej zgodzi się Rzym na warunki pokoju. (Skutkiem tych słów powstało ogromne oburzenie pomiędzy posłami katolickimi, niemieckimi i polskimi.

Posel Schorlemer (katolik dzielny): Nie prawda, jakoby kościół nienawidził protestanckiego cesarstwa, gdzie dowody na to, gdzie jakie słowo pisane i mówione, gdzie gdzie jaki czyn tego rodzaju ze strony katolickiej. Czemu na nowo stawiamy wniosek? Ponieważ bieda religijna coraz większa. Ciągłe będziemy powtarzali nasze są-

dania, póki nie osiągniemy sprawiedliwości. Zarzuca nam minister i inni, żeśmy nie głosowali za prawem lipcowym, które miało prowadzić do zgody. Nie mogliśmy tego uczynić ponieważ obok dobrego były tam rzeczy, na które żaden katolik głosować nie mógł. Główny artk. 5 przeszedł za pomocą naszych głosów. Windhorst nie przesadzał. Myślę, że choć nie urzędowe, to mamy lepsze wiadomości o stanie parafij katolickich, aniżeli rząd. Mnszą też katolicy najlepiej wiedzieć jakie są ich potrzeby religijne i jak są zaspokojone te potrzeby. To w ogóle źle, na to zawsze się skarżymy, że protestancki minister, protestancki rząd, protestanccy albo starokatolicki urzędnicy, protestancka większość w sejmie sądzą o tem, jakie potrzeby dusz naszych, co należy do naszej wiary, praw i do życia religijnego naszego. Tu zachodzi pytanie, jakie są potrzeby religijne katolików. Jeżeli co 2 lub 3 tygodnie pojawi się ksiądz w kościele, to nam nie wystarczy, np. każdy ma być na mszy św. w niedziele i święta. Czy to może być? Starokatolicy nie mają tych potrzeb religijnych, co my. Minister każe nam prosić papieża, aby ustąpił. Nic nowego, tak nam mówią od początku walki kulturalnej. Czy jednak możemy prosić papieża, iżby niszczył kościół i porządek i wiarę i prawa kościoła? Nie, wolimy wszystko znieść, aniżeli byśmy mieli być zdrajcami wiary naszej. Nie dla tego stawiamy wniosek, iżby lud podburzyć, tego nie potrzeba, usposobienie ludu się nie zmieniło, lud nie zesłabł. Chcemy pomóc parafijom osieroconym. Jeżeli wniosek przyjmiecie, to lud nie będzie podburzony, to właśnie będzie po waszej stronie. Surowość z jaką się prowadzi walka kulturalna i takie mowy jak posła Bennigsen, te więcej podburzają lud i z nami łączą go, aniżeli wniosek, któryśmy stawili. §. 12 konstytucji zaręcza nam wolność religijną, może go przekryć jeszcze. Protestanci, żydzi, turcy, poganie mają tę wolność, tylko 8 milionów katolików jej nie ma. Od czasu urzędów cywilnych, to udzielanie sakramentów wcale nie obchodzi rządu; kto więc przeszkadza sakramentom staje na stanowisku Rzymu pogańskiego, albo rewolucji francuskiej, wszechmocy rządu. Sejm pokazuje że jesteśmy wśród stariej walki kulturalnej. Nie obawiamy się. Posel Grumbrecht powiedział pewnego razu, iżby najlepiej było, iżby katolików dziesiątkowano, jak żołnie-

rzy buntowniczych. Posłowie milczeli na to. Lecz jakiby to był hałas, gdyby kto powiedział, żeby żydów dziesiątkować, lecz przeciw katolikom wszystko dozwolone. Ze liberaliści po stronie rządu to wiemy, bo chcą utworzyć stronnictwo rządowe mieszane, lecz to się nie da sklecić. Rząd przeciw nam, ponieważ chce religii państwowej, liberaliści nam przeciwni, ponieważ nie chcą nic wyznaniowego, inni nie chcą nic chrześcijańskiego, a niektórzy żadnej religii. Te żywioły nie pogodzą się. Co do rządu, to się nic nie zmieniło, po Falku nastal p. Puttkammer; dla kościoła protestanckiego więcej względów, lecz dla nas to ciągnie się ta sama nić, tylko cokolwiek cieniejsza. Rząd n. p. jeszcze ciągle chce rozstrzygać, co należy do nauki religii, a co nie. Ulgi prawa lipcowego, o których tyle mowa, nie wiele znaczą. Biskupstwa i parafije osierocone, za sprawowanie sakramentów i czytanie mszy św., prześladowanie i kara, majątek kościoła konfiskowany, pensye duchownych wstrzymane, a nawet ulgi, na które szwala prawo lipcowe, nie użyte. Wina tego nie spada tak bardzo na p. ministra Puttkammera, jak raczej na księcia Bismarka, w którego ręku wszystko spoczywa. Zarzucają nam, że jesteśmy uparci. My nie mamy prawa, układać zgodę pomiędzy rządem a kościołem. To należy do Rzymu, który okazał się zgodny; rząd zerwał układy, na to dowody w aktach urzędowych. Od posłów katol. żądano, aby ślepo głosowali za rządem we wszystkich sprawach. W rzeczach religijnych nie potrzeba żądać naszej uległości poselskiej, skoro Rzym wyrzeknie słowo, my będziemy milczeli. Posłowie z centrum nie winni, że nie ma zgody. Lud katolicki wie, kto winien wszystkiemu. Niemcy zjednoczone na zewnątrz miały się jeszcze na wewnątrz zjednoczyć przez religiją państwową. To wielki błąd, który się stał nieszczęściem dla kraju, i który ciąży na nim jak przekleństwo. Skutkiem tego bezbożność, zdziczenie, wielka liczba występków, dzieci pogańskie. Religii państwowej zaprowadzić nie udało się, a gdyby się udało, to lud chrześcijański wróciłby do pogaństwa. Walka kulturalna miała najprzód służyć do zaprowadzenia religii państwowej a potem do celów politycznych, aby wpływać na stronnictwa. Myślę, że to się nie podoba żadnemu stronnictwu. Aby sobie zjednać liberalistów, poświęcono

im katolików. Liberalistom podobało się to, nikt ani słowa nie rzekł o ucisku katolików, lecz kiedy przeciw żydom wystąpiono (nie przeciw ich religii) to powiedziano, że prześladowanie żydów jest hańbą dla Niemiec. Żydów nikt nie prześladowuje, lecz prześladowanie kościoła katolickiego jest hańbą dla narodu niemieckiego. W końcu powiem, że pojmuję jak można być wrogiem wszelkiej religii objawionej, lecz nie pojmuję jak można bronić wiary i kościoła protestanckiego, a zarazem gnębić wiarę i prawa katolików w Prusach, razem z ludźmi bez wiary i liberalistami. Tak postępuje rząd dzisiejszy. To nie jest żadne stanowisko, to sprzeczność, to na szkodę ojczyzny. Przez to nie da się rady socyalistom. — Przyjmijcie nasze najskromniejsze żądania, wielką krzywdę macie do naprawienia, wielkiemu niebezpieczeństwu macie przeszkodzić.

Helldorff. (Liberał nie liberalista.) Przemawiam za pokojem dla naszych katolickich współobywateli. Żaden rząd nie może pozwolić papieżowi mieszać się do stosunków państwa i kościoła katolickiego w państwie. Ile prawa ma ustąpić państwo kościołowi? Musi być wolno obywatelowi wierzyć i żyć według wiary, o ile to się nie sprzeciwia ogólnemu prawu. To liberalna prawdziwie zasada. Odstąpiono od tej zasady, i na nic się to nieprzydało, papieża nie zmuszono do uznania praw. Polityką ścigaliśmy katolików i kapłanów zapominając, że to nasi bracia i ziomkowie. Podrażniliśmy lud, wierność i uczucie obróciliśmy w nim ku Rzymowi, a przez to powiększyliśmy potęgę papieżką. Trzeba nam było szukać granicy pomiędzy władzą państwa a władzą kościoła, a byłoby lepiej. Potrzeby religijne obywateli trzeba zaspokoić, to i liberaliści muszą uznać. Kiedy słyszę, że krewni umierającego daremnie czekają na księdza, że dziecko trzeba kilka mil wieść do chrztu, kiedy pomnę jakie to musi robić wrażenie na lud, to i na rząd wołać muszę: temu trzeba zaradzić! Karząc za msze i sakramenta, pomagamy tym, którzy osłabiają przez religią poszanowanie dla prawa. Nie jest słabością uznać, że się zblądziło. Biorę wniosek prosto i szczerze. Choćby nie kapłani niemieccy lecz misjonarze rzymscy msze tu odprawiali i sakramenta sprawowali, to Prusy dość mocne, a obywatele dość patriotyczni, iżby to nam szkodzić mogło.

Holts. (konserwatywny). Prawo lipcowe nie przeszło z winy posłów z centrum, przez nie niejedno byłoby się złagodziło. Wniosek Windhorsta jest nam niewygodny, niechętnie go odrzucamy. Lecz nie możemy pozwolić na to, aby kościół przez rząd uprzywilejowany obchodził się z naszym krajem jak z misją pogańską. Spodziewam się że rząd przedłoży wnet prawo inne do zgody, ogół obywateli w kraju pragnie pokoju, dla tego dziś nasze stronnictwo głosuje przeciw wnioskowi.

Ks. dr. Stalcowski: Już dawno nie słyszeliśmy od liberała takich słów, jak od p. Helldorfa. Dziękuję mu za to, i przebaczam, że i błędne zdanie objawił. Pytacie się czemu stawiamy nasz wniosek? Każda wiadomość o śmierci proboszcza i parafji osieroconej jest na to odpowiedzią. Czemu wy nie głosujecie z nami? Powtarzacie ciągle: „mamy prawo, musi umrzeć“ jak za czasów Chrystusa Pana. Musi umierać w Prusiech katolik bez kapłana, pociechy sakramentu. Takie prawo mamy, niechaj wie o tem cały świat, niechaj wie świat, że to prawo nie ma być zmienione, chociaż bieda coraz większa. Kapłani mają

być karani tam, gdzie bez nich z pewnością katolikby umarł bez sakramentu. Nie ma kraju tak barbarzyńskiego, gdzieby karano za leczenie dobrowolne tam, gdzie nie ma lekarza. U nas już tylu księży pomierało, odległość parafji osieroconych od obsadzonych tak wielka, że pozwolenie pomocy sąsiedniej nie na wiele się przyda. Pan minister sądzi tylko według liczb i aktów, lecz w życiu, w rzeczywistość, w praktyce, to inaczej wygląda. Kto da ubogiemu człowiekowi furę na 8 mil, aby dziecko zawieść do chrztu. A ze spowiedzią, czy mogą ludzie czekać całymi dniami, czy wytrzyma kapłan? A do chorego? Abyście nie myśleli że przesadzam to pokazę mapę którą kazalem zrobić, na której oznaczone parafje całkiem i na pół osierocone i takie, gdzie ksiądz rządowy. Na 6 mil 5 parafji osieroconych, a tylko jeden wikary. W innym miejscu na 3 mile ani jednego księdza. Indziej na 8 wzdłuż a 2—4 mile szerokości 8 parafji osieroconych, a tylko 4 kapelanów. Około Wschowy 8 parafji osieroconych, a tylko jeden kapelan. Od Żerkowa do Ostrowa 12 parafji osieroconych jedna za drugą. W Czarnkowskiem na 6 mil kwadratowych tylko dwóch kapelanów. Każdy widzi że tu niepodobieństwem chorym nieść sakramenta. Cóż to szkodzi jeżeli w takich parafjach znajdują się księża, którzy nie będą proboszczami, tylko dusze chcą ratować ile się da? Lecz mamy prawo, a według tego polują na kapłanów jak na dzikie zwierzęta, może jeszcze wyznaczą nagrodę za złapanie kapłana. Żołnierze służą za policyantów (Wilatowo). Księdza zezłono i transportowano jak złoczyńcę i ludzi, którzy chcieli kapłanowi ręce całować bito pałaszami i więziono, choć ich wnet musiano wypuścić. Czy przez to powaga państwa zyskała, pytajcie się ludu w parafjach osierociąłych, kapłana we więzieniu uważa za męczennika, a uczucia dla rządu poznać z iskrzącego oka mężczyzny i z łez niewiasty. Urzędnicy niektórzy używają wszystkich sił życia, aby schwycić kapłana, czy w nocy czy w dzień. Uwięziono księdza w Wschowie, musiał jeść z kotła, choć lekarz zakazał, przesłuchano 124 świadków; i o co chodziło? ksiądz czytał kilka mszy ś. za drzwiami zamkniętymi w obec jednej osoby i został uwolniony. Cóż powie za granicą na takie rzeczy, które się dzieją w Prusiech w roku zbawienia 1880. Podobnych wypadków mnóstwo. Na całym świecie nie ma takich praw karnych jak w Prusiech. Przed 300 laty było podobne w Anglii, za które teraz każdy Anglik się wstydi. Historia uczy, że surowymi prawami wiary się nie zwycięży. Jeżeli wszyscy księża wymrą w Prusiech, to znajdą się misjonarze którzy wiernym poświęcą życie swe. Prześladowają u nas księża tam, gdzie mowy nie ma o pomaganiu innym. Księdza, który służy w wojsku, i który podczas urlopu odprawił dla siebie mszę ś. oskarżono u przełożonych wojskowych. Urzędnicy żądają od nauczycieli, aby szpiegowali, jak się zdarzyło nauczycielowi Rademacherowi w Ilgieniu. Na co pozwala prawo i minister, na to nie pozwalają niżsi urzędnicy. A nawet komisarz rządowy zakazuje dozorem płacić księżom za odprawienie nabożeństwa, miesza się do spraw duchownych. Chłopcy dorastają bez nauki religii, w niektórych parafjach kilka lat nie było księdza. Grzechy częste takie, o których dawniej nie słyszano, n. p. krzywo przysięstwo. Złoczyńców muszą odprawiać do sąsiednich prowincyj, u nas nie ma miejsca. Kiedy powiedziałem, że

nam polakom królowie pruscy przyobiecali wolność religii katolickiej przy okupacji, kiedy nas przyłączono do Prus, to niechciałem aby z nami inaczej się obchodzono aniżeli z katolikami niemieckimi, lecz chciałem powiedzieć, że my polacy mamy jeszcze osobne prawo żądanie wolności religijnej. Uważam że słowo królewskie dane bezwarunkowo i że ma takie znaczenie dziś jak od początku. Nie odmawiajcie nam wolności religii, nie przedłużajcie ucisku sumienia, jakiego nie ma w żadnym kraju na świecie, nawet w Rosyi nie!

Wiadomości z całego świata.

Niemcy. W sejmie zajmowano się sprawą podatkową. Stało na tem, że mają nastąpić niejaki ulgi dla płacących. Jedni mówili, że tak dobrze jeszcze nie stoi kasa państwa, aby można podatki zniżyć, że trzeba jeszcze czekać. Drudzy mówili, że kiedy się zniży podatek, to z drugiej strony będzie trzeba robić nowe długi. Inni znowu chcieli, aby sprawy podatkowe nie zmieniać kawałkami, lecz aby całkiem nowe gospodarstwo zaprowadzić tak w Prusiech jako i w związku niemieckiego cesarstwa. Przeciwni niżeniu podatków na teraz byli głównie liberaliści. Inne stronnictwa były zatem i rząd także, który już dawno przyobiecał ludowi, że mu ulży w ciężarach. — Niektórzy posłowie ujeli się za urzędnikami przy drogach żelaznych, aby im pozwolono korzystać z wszystkich praw obywatelskich, aby ich po za służbą nie dozorowano zbyt, aby niższym urzędnikom płacono pensye stałe. Minister odpowiedział, że musi utrzymać ostry porządek urzędowy. — Rząd sejmowi przedłożył nowe prawo o pijakach i cechach. Oba prawa nie są zupełnie dobre, jak poznać na pierwsze spojrzenie. Pijacy mają być ostro karani, lecz nie ma kary na niesumiennych szynkarzy, a pijacy mają być tylko karani zewnątrz, nie ma mowy o karach duchowych, tyczących się honoru, zawstyżenia, praw obywatelskich i t. p. Drugie prawo także jest połowiczne, mianowicie dla tego, że kto nie chce, nie potrzebuje należeć do cechu. Skoro prawa przyjdą pod obrady sejmowe to niezawodnie jeszcze się zmienią. — Posłowie katolicy nowy stawili wniosek tyczący się walki kulturalnej, aby rząd wypłacał te pieniądze z kasy państwa, do których jest zobowiązany kościołowi po zabranii dóbr dawniejszych kościelnych. —

Przy ostatniej sposobności rozdano 1351 orderów pruskich wyższych i niższych. — Ponieważ w Hamburgu i okolicy istnieje stan oblężenia, i ponieważ skutkiem tego wydalono wielu socyalistów rzemieślników, dla tego rodziny tych ludzi wielką cierpią biedą. Rząd robi sobie przez to jeszcze więcej nieprzyjaciół, lepiej zakończyć walkę kulturalną. Tę lepszym było lekarstwem na socyalistów aniżeli stan oblężenia. Prawo przeciw pijakom samo też nie pomoże skoro nie będzie księży, nauki religii, bractw wstrzeźliwości, misyj. — Rada nowa społeczna na dobre obraduje. Najpierw zajmuje się nowym prawem zabezpieczenia robotników. Wszyscy się zgadzają na to, że lepsze zabezpieczenie jak dotąd jest potrzebne, tylko pytanie czy ma być przymusowe czy nie, czy rządowe czy też wzajemnej pomocy, czy mniej zabezpieczać a więcej płacić robotnikowi. Obawiają się też aby podobnie jak przy knapszaftach administracja, rząd, nie pochłonięła lepszej części dochodów i składek. —

Towarzystwo zamorskie niemieckie wzywa rząd niemiecki, aby wziął opiekę Niemców w południowej Afryce, gdzie Anglicy wojnę prowadzą z osadnikami holenderskiego pochodzenia. Rząd niemiecki jest zazdrosny na Anglię, ponieważ na morzu najpotężniejsza, a i Niemcy starają się teraz zawładnąć morzem północnym. Gdyby więc rząd niemiecki wdał się w sprawy afrykańskie, toby się mógł pogniewać z Anglikami.

Niektórzy posłowie konserwatywni zostali obrani za pomocą głosów katolików, ponieważ przyrzekli, że będą w sejmie głosowali przeciw walce kulturalnej. Ponieważ jednak i konserwatywni nie chcieli znieść kary za sprawowanie ofiary i sakramentów, dla tego już w niektórych miejscach postanowili katolicy nie dawać głosu konserwatystom i lepiej tylko głosować na katolika, czy przejdzie czy nie. — Stronnictwo liberalistów podzieliło się na mniej i więcej rządowych. Mniej rządowi cobyli więc w prowincji saskiej. — Jak rzemiosła podupadły w Prusach, dowodem tego sam Berlin, stolica państwa. W r. 1866 żyło tam 1600 szewców, z których wszyscy opłacali podatek swój oprócz 100, teraz liczy się szewców w mieście 6000, a z nich tyle zarobi, iżby swój podatek opłacili tylko 700.

W Austrii znów się cokolwiek ziemia zatraszała na Morawie. — Burmistrz Krakowski, dr. Zyplikiewicz został marszałkiem sejmu galicyjskiego. To jest urząd najwyższy po urzędzie namiestnika, a ważniejszy dla kraju, ponieważ sejm galicyjski stanowi o sprawach wewnętrznych, t. j. o sprawach gmin i o szkole, drogach, podatkach komunalnych, ubogich, chorych, i zakładach różnych. — Utworzyło się wielkie stowarzyszenie „Bosnia“. Celem tego związku przemysłowego zakładać fabryki w Bosnii, a mianowicie kopalnie i huty różne. — Ponieważ w Austrii prawa wybierania nie mają ubożsi, dla tego mają nowe prawa wyborcze stanowić, aby więcej obywateli miało swe prawa.

Rosya. Mówią że gubernator warszawski zażądał, aby Polakom dano więcej praw i wolności, i że w Petersburgu osobna rada obraduje nad tą sprawą. — Ze zwycięstwa w Azji nad Czekańcami wielka radość w kraju. — Na mocy starego prawa zapomnianego, kazali Moskale wyprawić się Żydom z Finlandyi. To skuteczniejsza aniżeli adresa przeciw Żydom i petycyje.

Anglija. Zebrani biskupi irlandzcy wydali list pasterski. Lud upominają do umiarkowania, a rządowi radzą, aby sprawę załatwił gruntownie i sprawiedliwie, ponieważ środki połowiczne już niepomogą. Anglicy czują, że powinni Irlandczykom dać te same prawa, jakie sami mają, lecz nie chce im się stracić zysku z irlandczyków, trzymanych w niewoli. Trudno też dla tego Anglikom zaprowadzić w Irlandyi stan obłączenia, ponieważ prawa angielskie bardzo szanują wolność obywatelską. Irlandczycy zaś coraz śmielsi, widzą bowiem, że Anglicy nie mogą sobie dać rady z kolonistami (osadnikami) w Afryce. Już nawet komitet wezwał do rewolucyi, policya porwała ogłoszenia poprzyklepane. — Protestanci mieszkający w Irlandyi, także łączą się w związki. Holendrzy ujmują się za swymi siódmkami w Afryce pod panowaniem angielskiem zostającymi.

Włochy. Większa część prawie Włochów jest zatem, aby króla zrzucić z tronu i urządzić rzeczpospolitą, tak jak we Francyi. To też kiedy król ze żoną wró-

cił z podróży, i kiedy go w Rzymie przyjęto z pewnymi honorami, to zaraz Akademicy ogłosili odezwę, w której mówią, że się brzydzą wynoszeniem jednego człowieka, oddawaniem mu czci większej jak innym obywatelom, którzy mają większe zasługi około kraju. Król włoski słabo siedzi na swym tronie. — Francuzi urządzili uroczyste nabożeństwo w Katakumbach.

Turecja. Mocarstwa europejskie dosyć się zgadzają na to, aby w Carogrodzie komisya europejska załatwiła spór o granicę grecką. Turcy są zatem, a Grecy przeciw temu. — Kurdzi, szczep azjatycki, ofiarowali podobno pomoc Turcyi, gdyby przyszło do wojny greckiej. — Turek sprowadza z Azji wiele wojska. —

Poczta redakcyjna.

N. W. w Malap. Kto zapisał „Katolika“ poczcie ten musi na poczcie żądać brakującego numeru. Trzeba się tego miejsca trzymać, gdzie się zapisało.

Czemu piszecie do nas po niemiecku? My do Was piszemy po polsku, jak Bóg przykazał. „Sznuj język swych ojców“ chociaż inni nim gardzą i chcieliby go zgładzić ze świata. Inni odpowiedzą przed Bogiem za siebie, a Wy też za siebie! Pozdrawiamy Was!

Wiadomości z bliższych stron i korespondencje „KATOLIKA“.

Król. Huta. Z powodu zapowiedzenia w nr. 6 „Katolika“ w zeszłą niedzielę wyruszyło nas kilkunastu z Król. Huty pomimo tegiej zimy na przedstawienie teatralne do Lipin. Oj, bo przedstawienie religijno moralne są bardzo pożyteczne dla pokrzepienia ducha, naszego drogiego języka i dobrych obyczajów, a niemniej pożyteczne i dla dobrych celów na które się odbywają. To też rozgrzani tem uczuciem, nie uważaliśmy w drodze do Lipin na zimę. W sali teatralnej zaś byłibyśmy jej nawet radzi, bo było nas tam nabito jak śledzi w beczce, to też gorąco nie mało dopiekało, a tu jak kto od początku stanął lub usiadł tak do końca ani się ruszył. Lecz miłość do tego co dobre i co nasze, — wszystko przetrwycięza. Pomiędzy zgromadzonymi oprócz miejscowych pasterzy duchownych, widzieliśmy także księdza Dembończyka z Rozdzienia.

Jak już wiadomo z „Katolika“, odegrany był „Dzwonek św. Jadwigi“ napisany przez pana Miarke, bardzo zajmująco i pouczająco. Dobra rzecz zasługuje zawsze na pochwałę, a nagroda za nią pewna, jeżeli nie tu, to w przyszłym życiu.

To też za mile przepędzoną chwilę, składamy miejscowym Przewielebnym Pasterzom Duchownym, zarządowi towarzystwa św. Wincentego, i amatorom którzy sobie trudu i pracy nieszczędzili, a też i gościom, że na dobry cel grosza nie żalowali, składamy wszystkim serdeczne Pan Bóg zapłać.

Teraz donoszę szanownym czytelnikom, że tutejsze Kółko odegrało także teatr, na 2go Lutego w dzień Matki Boskiej gromnicznej.

Przedstawiono dwie sztuki bardzo zajmujące i pouczające, pod nazwą: „Takich więcej“ i „Telefon“, ze śpiewami do których muzyka wtóro. Przedstawienie było jak zwykle u pani Milradki, w lokalu kółka, na które tak miejscowych, jak po za miejscowych wielu się zebrało.

Katowice. Pewna staruszka przyniosła z Pietrowic dwie gęsi na targ. Złapała ją zaraz żydówka i zgodziła się, że da 6 mrk. za gęsi. Lecz kiedy kobieta zaniosła gęsiowe do domu żydówki, ta wypłacić jej chciała tylko 5 m. 60 fen. Kobieta płacze, gniewa się, prosi

wszystko daremnie. Wreszcie wdają się w tę sprawę żyd, i płaci 3 mrk. a na resztę każe czekać aż po wypłacie. Lecz minęła wypłata a kobieta daremnie prosiła żyda o 3 mrk. które jest winien, a może jeszcze ich nie dostała. W ten sposób żydzi zarabiają, w ten sposób się bogacą! (Nazwisko takiego kupca trzeba ogłosić.)

O. S. V.

Katowice. Podobno pokazała się ospa prawdziwa w kilku domach.

Lipiny. Na miejscu p. Szerbeninga został amtsforsteerem p. Janikowski. Ludzie kontenci z tego, ponieważ urzędnicy fabryki już tak dosyć mają władzy i wpływu na sprawy gminne, niechaj więc urzęda gminy będą w innym ręku

Gliwice. Przewodniczący rady miejskiej dr. Freund nie chciał siedzieć przy jednym stole radnym z takimi obywatelami, którzy podpisali adres przeciw Żydom. Przy tej sposobności przypomnieli sobie ludzie, że dr. F. jest nieprawnie przewodniczącym w radzie miejskiej, ponieważ jest zarazem lekarzem miejskim, a te dwa urzędy nie mogą być w jednej osobie. (Kto winien że dr. Freund jest przewodniczącym radców miejskich, czy Żydzi czy obywatele chrześcijańskiego miasta Giwic? Red.)

Gliwice. Żydzi tutejsi zaprzestali kupować u p. Edlera kupca i p. Wieczorka szewca, ponieważ ci panowie popisali petycją przeciw Żydom. — Dobrze, niechaj Żydzi kupują od Żydów a chrześcijanie od chrześcijan. Zobaczymy kto dłużej wytrzyma. Nam się zdaje że chrześcijanie dadzą sobie radę, owszem, lepiej im będzie bez Żydów, lecz Żydzi bez chrześcijan musieliby zginąć jak ryba na piasek posadzona. Żydzi tylko z chrześcijan żyją i bogacą się, istnieją tylko z łaski, dobroci, nierozsądku chrześcijan.

Gliwice. Podobno jest nadzieja, że do gminy katolickiej nie wnijdzie przez okno żaden fałszywy prorok. Urządzono nabożeństwo aby prosić Boga o pomoc w kłopotcie — Kościół był przepełniony.

Gogolin. Złodzieja jeszcze nie schwytano, który okradł pocztę w Krapicach na 500 mark. — Niedawno urwała maszyna od sieczki gburowi zamożnemu palec wielki u lewej ręki, na której miał rękawicę. Główna żyła zerwała się nie przy palcu, lecz nad zgięciem ręki. Niebezpieczeństwa nie ma jednak.

Na drodze żelaznej niedaleko Gogolina pękła oś wozu pociągu towarowego. Na szczęście wóz był na końcu. Gdyby się to było stało przy pierwszym wozie, toby cały pociąg może był się obalił.

Spaliła się buda stróża przy węglach. Stróż chciał zastraszyć złodzieja i rozpałił wielki ogień, a sam obchodził węgle. Zgorzała buda i pies w budzie zamknięty.

Głupczyce. Wykryto związek akademicki pomiędzy gimnazystami. Chłopaki schodzili się za miastem, pili i śpiewali. — Adres przeciw Żydom podpisują tu, żydzi źli na to, lecz niechaj sobie przypominają, że tylko przez nich miasto katolickie ma szkołę symultanną; jco kto sieje, to zbiera. (S. V. Z.)

W Niemodlinie zabił i zrabował jakiś złoczyńca wdowę 80 lat liczącą.

— Ks. W. Grabowski pisze do Pielgrzyma z Brazylii (Ameryka południowa), że tam pomiędzy tymi Polakami, którzy przybyli z pod Opola (1870 r.) i później z Prus zachodnich ogromna nędza, na jaką żebrak u nas i robotnik najniższy nie jest wysławiony. Upał nieznośny, gruntu nie tyle iżby się można wyżywić, zarobek lichy drożyzna wielka, podatki nie małe. nieurodzaj, owady niszczą wszystko.

Wrocław. Jeden redaktorów „Schl. V Zeit.“ katolickiej gazety posłał cesarzewiczowi austriackiemu dziką gęś i kaczkę, rzadkie ptaki, wypchane, a sam je zastrzelił. Cesarzewicz podziękował i przysłał redaktorowi swój portret.

